



## Stanisław Kusiak

Zaczynał jako nauczyciel. Wrodzona ciekawość świata zawiodła go w progi krakowskiej AWF, gdzie ukończył kierunek turystyki, by, jak sam mówi, móc odróżnić barok od rokoka i wiedzieć jak z pożytkiem poznawać świat i okolice. W roku 1974 zostaje prezesem Wojewódzkiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej. To z jego inicjatywy powstało w województwie lubelskim w osiedlach mieszkaniowych i zakładach pracy wiele pomysłów w zakresie upowszechniania sportu masowego i rekreacji. Z jego inicjatywy w ramach prewencji niedokrwiennej choroby serca, działał przez 4 lata punkt konsultacyjny utworzony

w porozumieniu z ośrodkiem rehabilitacji kardiologicznej Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego. Staszкови ciągle mało było wrażeń, więc trafił w progi redakcji sportowych lubelskich gazet. Ukrywając się pod pseudonimem „ESKA”, wypisywał się w „Dzienniku Lubelskim”, „Kurierze Lubelskim”, „Stadionie”, „Ekspress Faktach”. Przez kolejną dekadę funkcjonuje zawodowo w MOSiR „Bystrzyca”, pełniąc obowiązki zastępcy dyrektora. Współtworzy koncepcję i uczestniczy w pracach zespołu nadzorującego budowę hali sportowo-widowskiej „Globus”. Potem na kilka lat trafia na Dolny Śląsk, gdzie pełniąc obowiązki dyrektora oddziału dużej spółki, zarządza kilkunastoma obiektami wypoczynkowymi w Karkonoszach.

By dopełnić charakterystyki dodać warto, że swoimi zainteresowaniami mógłby obdzielić parę osób: narciarz, turysta, przyrodnik, miłośnik tańca, koncertów symfonicznych, teatru i na koniec komputerów, bez których nie istniałoby współczesna fotografia-najbardziej popularne medium współczesnego świata. Stanisław jest członkiem Lubelskiego Towarzystwa Fotograficznego im. Edwarda Hartwiga oraz Polskiego Towarzystwa Geograficznego.



Dom Kultury  
Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej



Reportaż z podróży

# Stanisław Kusiak Santorini

Jak żyć na trzęsącej się wyspie?



Reportaż filmowy odbędzie się

**we wtorek 21 maja 2019 o godz. 17.00**

w sali widowiskowej Domu Kultury LSM

w Lublinie, ul. K. Wallenroda 4a, tel. 81 743 48 29, [www.domkulturyism.pl](http://www.domkulturyism.pl)

Wstęp wolny



Santorini jest skalistą wyspą na Morzu Egejskim. Nazwa „Santorini” pochodzi jeszcze z czasów średniowiecza, od św. Ireny z Salonik, która tam zmarła. Święta Irena jest patronką wyspy. Wyspa przez tysiąclecia przechodziła z rąk do rąk, dzieląc losy Grecji.



Santorini i kilka sąsiednich wysepek to w wierzchołek ogromnego, zanurzonego w morskiej toni wulkanu. Sam stożek wulkanu jest niewielki. Otacza go woda, a dalej sterczą z wody wysepki, które są zboczami krateru. Ze stożka unosi się zapach siarki, dobywają się gazy. Wszystko od czasu do czasu drży. Obecny widok krajobrazu jest efektem potężnego wybuchu z roku ok. 1640 p.n.e., który „zbudował” kalderę o szer. 10 km. Na obrzeżach kalderę osiedlili się ludzie. Wulkan jest uspiomy, a nie zastygły. Ostatnia erupcja wulkanu miała miejsce w 1951 r. Ostatnie trzęsienie ziemi było w roku 1956. Na filmie będą „wstrząsające” efekty.

Wielokrotne wybuchy wulkanu niszczą wszelkie oznaki życia. Jednak życie powracało za każdym razem. 7 tys. lat p.n.e. na wyspie pojawiają się ludzie. Zachowane resztki odkrytych budowli i malowidła naścienne wskazują na wysoki poziom rozwoju cywilizacyjnego, zwany dziś kulturą minojską. Kolejna erupcja wulkanu zasypuje miasto ponownie ogniem, pu-

meksem i popiołami o warstwie grubości 80 m. Przypadkowo miasto odkopano. Nazywa się Akrotiri. Będziemy tam (na filmie).



W czasach nowożytnych na wyspę trafiali żeglarze i piraci. Zmęczeni morskim kołysaniem, wychodzili na brzeg na kilka-kilkanaście dni. Łopatą drążyli w tufie ziemianki. Dziś nazywa się je „Iposkafa” (gr. Υπόσκαφα). Klaustrofobię zapijano mocnymi trunkami. Nowi właściciele tworzą z grot luksusowe apartamenty. By w nich zamieszkać, trzeba odczekać kolejkę. Warto jest doświadczyć klaustrofobicznego odczucia, nocując w jednej z takich jaskiń. To także będzie na filmie.



Na wyspie buduje się z zachowaniem wymogów dla terenów sejsmicznych. Podstawą jest klatka ze stali zalanej betonem. Ściany wypełnia się lekką cegłą dziurawką. Nie jest to

zachwycająca konstrukcja. Pomysłowości jednak Grekom nie brakuje. Betonowemu potworkowi można nadać niezliczoną ilość form i kształtów, które pokazują na projekcji filmowej.



W pejzażu wyspy, niemal, co chwilę pojawiają się krzyże na kopułach. Na wyspie jest ponad 300 kościołów i kaplic. Na jeden kilometr kwadratowy wyspy przypada ponad



cztery kościoły. I to one nadają wyspie niepowtarzalny charakter, a to za sprawą niebieskich kopuł. Kościoły posiadają wydrążone podziemne korytarze i grotty. Dawniej służyły jako schro-



nienie przed najeźdźcami. Kopuły kościołów budowane były z pumeksu. Są przez to lekkie i bezpieczne. Architektura tych obiektów prezentują na filmie.

Winnice na Santorynie są zupełnie odmienne od tych na świecie. Nie ma tu uszeregowanych po wojskowemu krzewów. Winnica wygląda jak pole porośnięte kępami karłowatej rośliny z liśćmi. Winorośl upleta się w kosz zwany „koulourą”. Opowiadam o tym na filmie.



Jak ślub, to tylko na Santorini. Z różnych stron świata, także z Azji, przybywają tylko we dwoje lub z całymi rodzinami, by wypowiedzieć sakramentalne TAK. Coraz więcej par przybywa z Polski. Czar wyspy sprawia, że dokonanie zaślubin na wyspie pozostawia w pamięci ślad nie do skasowania. Na filmie będziemy świadkami takiej ceremonii.

